



Sygn. akt II PK 84/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa I.K.
przeciwko N. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B.
o zadośćuczynienie i rentę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 13 listopada 2019 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 23 listopada 2017 r., sygn. akt XXI Pa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 23 listopada 2017 r., sygn. akt XXI Pa (...) Sąd Okręgowy w W. na skutek apelacji powódki I.K. zmienił wyrok Sądu Rejonowego w W. z 28 grudnia 2016 r., sygn. akt VII P (...) w punktach I i II, w zakresie zadośćuczynienia w ten sposób, że zasądził od pozwanej N. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z

siedzibą w B. na rzecz I.K. kwotę 22.300 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, zaś w pozostałym zakresie apelację oddalił.

W sprawie ustalono, że I.K. była zatrudniona przez N. Sp. z o.o. z siedzibą w B. na stanowisku pracownika produkcji w pełnym wymiarze czasu pracy, najpierw na podstawie umowy o pracę na czas określony od 1 sierpnia 2007 r. do 31 października 2007 r., następnie na podstawie umowy o pracę na czas określony od 1 listopada 2007 r. do 31 października 2009 r.

Rozpoczynając zatrudnienie u pozwanej powódka zapoznała się z przepisami i zasadami dotyczącymi bezpieczeństwa i higieny pracy u pozwanej na stanowisku pracownika produkcyjnego oraz została przeszkolona w zakresie zasad bezpieczeństwa, higieny pracy i ochrony przeciwpożarowej.

Do obowiązków powódki należała realizacja bieżących prac w zakresie prac pomocniczych przy montażu mebli, prace porządkowe, właściwe wykonywanie powierzonych materiałów. Przełożonym powódki był prezes zarządu pozwanej Spółki Z.S., który był również wspólnikiem pozwanej Spółki. Wiceprezesem zarządu pozwanej Spółki oraz jej wspólnikiem była L.S..

Powódka pracowała w zakładzie produkcyjnym pozwanej w miejscowości K. przy ul. P. na terenie bazy magazynowej. Produkcja mebli była prowadzona na terenie dwóch hal produkcyjnych położonych na tej samej powierzchni oddzielonych częściowo utwardzonym placem o powierzchni asfaltowej. Na terenie tej bazy magazynowej pracownicy pozwanej przewozili elementy meblowe - formatki przy pomocy wózków widłowych, choć nie mieli uprawnień do prowadzenia takich wózków, o czym wiedział prezes zarządu pozwanej Spółki. Prezes zarządu pozwanej Spółki Z.S. widział bowiem jak pracownicy pozwanej Spółki bez wymaganych uprawnień jeździli wózkami widłowymi oraz widział jak przewozili formatki meblowe. Formatki były przewożone przy pomocy wózków widłowych bez odpowiedniego zamocowania i opakowania.

Zgodnie z ustnym zarządzeniem prezesa zarządu pozwanej Spółki Z.S. w przewożeniu tych formatek wózkiem widłowym musiała uczestniczyć osoba, która szła obok wózka widłowego i przetrzymywała formatki przewożone wózkiem, aby

nie spadły. Pracownicy pozwanej wykonywali transport formatek meblowych wózkami widłowymi zgodnie z poleceniem prezesa zarządu pozwanej Spółki Z.S., a powódka otrzymała od niego polecenie, aby przytrzymywała formatki meblowe w czasie ich transportu na wózkach. W związku z tym pracownicy pozwanej prosili powódkę o pomoc przy transporcie formatek, a powódka im nie odmawiała.

W dniu 9 lipca 2008 r. około godziny 9:40 pracownik pozwanej Spółki R.M. poprosił powódkę o pomoc według wyżej opisanych zasad w przewożeniu kolejnej partii elementów meblowych - formatek przy pomocy elektrycznego wózka widłowego J. typ [...] między halami produkcyjnymi, na co powódka zgodziła się. R.M. nie miał uprawnień do prowadzenia wózków widłowych, choć wcześniej kierował takimi wózkami. R.M. umieścił formatki na wózku ręcznym do wysokości około 100 cm, a następnie uniósł wózek ręczny do góry widłami wózka widłowego i ruszył na wprost, a powódka szła po prawej stronie wózka krokiem dostawnym, obok jego wideł, oburącz przytrzymując formatki. R.M. jechał wózkiem widłowym bardzo wolno z prędkością 1-2 km/h. Po opuszczeniu hali produkcyjnej i przejechaniu kilka metrów na placu prawe przednie koło wózka widłowego najechało na lewą stopę Powódki, która krzyknęła z bólu, a R.M. zwolnił w tym momencie pedał hamulca, w wyniku czego wózek zatrzymał kołem na stopie powódki. Następnie R.M. cofnął wózek zwalniając stopę powódki, a powódka upadła na plac. R.M. niezwłocznie wysiadł z wózka i podbiegł do powódki. Na miejsce zdarzenia przyszli D.T. oraz Z.S.. Powódka została odwieziona do Szpitala Zachodniego w G. przez R.M. i D.T., gdzie udzielono jej pomocy ambulatoryjnej.

Wózek widłowy J. typ [...] może poruszać się z prędkością do 18 km/h. W wózku tym osią skrętną jest oś tylna, która posiada promień skrętu 2,05 m. Siedzisko kierującego wózkiem umieszczone jest w połowie wysokości wózka. Kierujący ma ograniczoną widoczność do przodu ze względu na zamocowane pionowe ramy, po których poruszają się widły.

W chwili wyżej opisanego wypadku widły wózka z elementami meblowymi były uniesione na niewielką wysokość, co również utrudniało lub uniemożliwiało obserwację nóg powódki. W związku z tym R.M. nie był w stanie kontrolować odległości wózka od powódki, natomiast prędkość wózka wahała się w granicach

dostosowanych do prędkości przemieszczania się krokiem dostawnym przez powódkę.

Kierując wózkiem R.M. musiał skupić swoją uwagę na niestabilnie zamocowanym towarze oraz na powódce, poruszającej się bezpośrednio obok wózka. Z uwagi na to, że koła skrętne wózka znajdowały się na tylnej osi, nawet minimalny skręt przez R.M. mógł znacznie zmienić tor jazdy kół przednich wózka.

W wyniku wypadku powódka doznała złamania lewej kości strzałkowej, złamania kostki przyśrodkowej lewego podudzia oraz stłuczenia grzbietu stopy z krwakiem. Złamanie wymagało unieruchomienia. Doszło do martwicy, która wymagała leczenia przeszczepem skóry i wielokrotnych zmian opatrunków.

W ramach leczenia skutków wypadków powódce został założony gips podudziowy na sześć tygodni, a dalsze leczenie było prowadzone w poradni chirurgiczno-urazowej. Stosowano szynę gipsową i zmiany opatrunków.

Ze względu na utrzymujący się ubytek skóry powódka była leczona szpitalnie od 22 września do 1 października 2008 r. na oddziale ortopedycznym. Ubytek skóry został pokryty przeszczepem pobranym z uda. Do 7 października 2008 r. powódka poruszała się przy pomocy dwóch kul łokciowych z zakazem obciążania kończyny dolnej. Wypadek spowodował u Powódki dolegliwości bólowe. Powódka używała leków przeciwbólowych Apap i Ketonal.

W oparciu o 10-stopniową skalę WAS ból odczuwany przez Powódkę w ciągu pierwszego tygodnia wynosił 7 stopni, do końca drugiego tygodnia obniżył się do 6 stopni, na koniec pierwszego miesiąca do 5 stopni, do końca trzeciego miesiąca - do 3 stopni, a po pół roku od wypadku - do 2 stopni. Dolegliwości bólowe utrzymywały się u powódki do 3-4 lat po wypadku.

Przez około miesiąc po złamaniu, z uwagi na unieruchomienie podudzia i stawu skokowego, powódka wymagała pomocy innych osób przy wykonywaniu czynności toaletowo-higienicznych oraz przy kupowaniu i przygotowaniu pożywienia. Po upływie pierwszego miesiąca powódka zaadaptowała się do niesprawności i nie wymagała pomocy przy tego rodzaju czynnościach.

Od wypadku w dniu 9 lipca 2008 r. do 8 października 2009 r. powódka była niezdolna do pracy. W okresie od 14 kwietnia do 7 maja 2009 r. powódka była leczona sanatoryjnie. Od dnia 9 lipca 2008 r. do dnia 4 stycznia 2009 r. powódka

pobierała zasiłek chorobowy, a od 5 stycznia 2009 r. do 1 października 2009 r. - świadczenie rehabilitacyjne. Od 8 października 2009 r. powódka odzyskała zdolność do pracy.

Decyzją z 31 grudnia 2009 r., znak (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powódce prawo do jednorazowego odszkodowania w wysokości 4% stałego uszczerbku na zdrowiu doznanego w wyniku wypadku przy pracy z 9 lipca 2008 r. W związku z tym powódka otrzymała jednorazowe odszkodowanie w wysokości 2.356 zł. Powódka nie składała odwołania od tej decyzji.

W wyniku wypadku przy pracy powódka doznała stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5% (3% - jako następstwa przebytego złamania kostek, które wygoiło się bez zniekształceń, ograniczenia ruchu zgięcia, ograniczenia ruchu rotacji oraz blizny kostki bocznej wygojonej ziarniną oraz 2% jako następstwo blizny grzbietu stopy, wygojonej przeszczepem pozbawionej elastyczności i czucia, niepowodującej ograniczenia ruchu). Rana i blizna grzbietu stopy były wynikiem najechania kółka wózka na stopę, a złamanie kostki i strzałki powstały na skutek upadku powódki przy stopie unieruchomionej pod kółkiem.

Po odzyskaniu zdolności do pracy powódka podjęła pracę pod koniec 2009 r. Początkowo powódka pracowała na pół etatu i zarabiała 900 zł netto przez 1,5 roku do 2 lat, następnie podjęła pracę na cały etat, a jej wynagrodzenie wynosiło około 1000-1300 zł. Powódka pracowała jako pracownik gospodarczy. Nie miała ustalonego stopnia niepełnosprawności.

W dacie 9 lipca 2008 r. pozwana Spółka nie była objęta ochroną ubezpieczeniową od odpowiedzialności cywilnej z tytułu wypadków przy pracy jej pracowników.

Wyrokiem wydanym 5 marca 2010 r. (sygn. akt V K (...)) Sąd Rejonowy w P. V Wydział Kamy umorzył warunkowo postępowanie kame wobec prezesa zarządu pozwanej Spółki Z.S. przyjmując, że Z.S. 9 lipca 2008 r. w K. będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy w N. Sp. z o.o., działając nieumyślnie, nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku właściwego nadzoru dopuszczając do prowadzenia elektrycznego wózka widłowego osobę nieposiadającą do tego odpowiednich uprawnień, to jest R., K.M., naraził przez to

I.K., na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, który to czyn wyczerpywał znamiona występku z art. 220 § 2 k.k.

W dniu 8 marca 2012 r. Sąd Rejonowy w P. wie V Wydział Kamy w sprawie o sygn. akt VK (...) wydał wyrok, którym uznał R.M. za winnego tego, że 9 lipca 2008 r. w K. na terenie N. Sp. z o.o. naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 3 ust. 1 i art. 4 w zw. z art. 1 ust. 2 pkt 1 ustawy prawo o ruchu drogowym oraz wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu w ten sposób, że prowadząc wózek widłowy, nie zachował szczególnej ostrożności i zasady ograniczonego zaufania w sytuacji, gdy przy wózku znajdowała się I. K. i trzymała przewożony towar, w wyniku czego potracił I.K., powodując obrażenia jej ciała w postaci złamania lewej kości strzałkowej, złamania kostki przyśrodkowej lewego podudzia oraz stłuczenia grzbietu stopy lewej z krwiakiem, skutkujące rozstrojem zdrowia powyżej siedmiu dni, to jest popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Wyrok ten został utrzymany w mocy przez wyrokiem Sądu Okręgowego w W. X Wydziału Karnego - Odwoławczego i stał się prawomocny 12 września 2012 r.

Wynagrodzenie Powódki wyliczone jak ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wynosiło 1.126 zł. brutto miesięcznie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z 28 grudnia 2016 r., sygn. akt VII P (...) zasądził od pozwanego na rzecz powódki 10.200 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od 28 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił, zasądził od pozwanego na rzecz Sądu Rejonowego w W. 510 zł tytułem opłaty sądowej, nie obciążył powódki kosztami postępowania, zasądził od pozwanego na rzecz powódki 1.800 zł tytułem kosztów postępowania oraz nadał wyrokowi w pkt I rygor natychmiastowej wykonalności do 1.126 zł.

Wyrok ten zaskarżyła apelacją powódka, zarzucając mu naruszenie art 362 k.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłaty za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja powoda zasługiwała w części na uwzględnienie i zmienił zaskarżony wyrok w zakresie wysokości zasądanego zadośćuczynienia.

Sąd drugiej instancji podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, wskazując również, że w apelacji te ustalenia nie były kwestionowane.

W ocenie Sądu Okręgowego w sprawie spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego jako zwierzchnika, o których mowa w art. 430 k.c., to jest: 1) powierzenie na własny rachunek wykonania czynności podwładnemu; 2) zawiniony czyn niedozwolony podwładnego; 3) szkoda wyrządzona przy wykonywaniu powierzonej podwładnemu czynności; 4) związek przyczynowy między czynem niedozwolonym podwładnego a szkodą.

W tym wypadku dla przypisania pracodawcy odpowiedzialności nie było konieczne przypisanie mu winy, ponieważ odpowiada on za szkodę wyrządzoną przez pozwanego na zasadzie ryzyka. Przepis ten nie określa żadnych okoliczności egzoneracyjnych, zaś tylko brak winy osoby, której powierzył wykonywanie czynności, może zwolnić go od odpowiedzialności. Wina R.M. nie budzi jednak wątpliwości w świetle prawomocnego wyroku skazującego, na mocy którego został on uznany za winnego tego, że naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 3 ust. 1 i art. 4 w zw. z art. 1 ust. 2 pkt 1 ustawy prawo o ruchu drogowym.

Sąd Rejonowy słusznie, zdaniem Sądu odwoławczego, dostrzegł, że pracodawca ponosi odpowiedzialność na zasadach przewidzianych w art. 430 k.c., jednak pominął to, że odpowiedzialność ta ukształtowana jest na zasadzie ryzyka i nie zawiera żadnych przesłanek egzoneracyjnych. Wobec tego Sąd Rejonowy niezasadnie uwzględnił stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody, pomniejszając w tym zakresie dochodzone przez nią roszczenie odszkodowawcze. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powódce należy się zadośćuczynienie w pełnej, ostatecznie dochodzonej przez nią wysokości.

Mając na względzie powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w zakresie zadośćuczynienia zasądził od pozwanego na rzecz powódki 22.300 zł wraz z odsetkami ustawowymi

od 28 kwietnia 2011 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł stosownie do treści art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. O odsetkach za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. w zw. z art. 2 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015 r., poz. 1830). Powyższe rozróżnienie ma charakter czysto formalny i wynikało z wprowadzonej w powołanej noweli Kodeksu cywilnego zmiany nomenklatury stosowanej w art. 481 k.c.

Apelacja była natomiast nieuzasadniona w zakresie roszczenia o rentę. Jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji w sprawie nie zostały spełnione przesłanki, o których mowa w art. 444 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy powódka odzyskała zdolność do pracy w październiku 2009 r. i w tym też roku podjęła pracę. Powódka przez cały czas trwania niezdolności do pracy pobierała zasiłek chorobowy, zaś po zakończeniu okresu zasiłkowego - świadczenie rehabilitacyjne. Skoro zatem utrata przez powódkę zdolności do pracy miała charakter przemijający, Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, że roszczenie o przyznanie renty nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżyła strona pozwana w części zakresie pkt 1 ponad kwotę 10.200 zł i w pkt 3. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1) naruszenie przepisów postępowania, które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez wadliwe sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku, którego braki, uniemożliwiają kontrolę kasacyjną bowiem treść uzasadnienia orzeczenia Sądu

Okręgowego całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do jego wydania.

2) naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 430 k.c. przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że skoro ww. przepis nie określa żadnych okoliczności egzoneracyjnych, uchylających odpowiedzialność zwierzchnika za szkodę wyrządzoną przez podwładnego to nie można uwzględnić stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i zmiarkowania na tej podstawie należytego powódce zadośćuczynienia;

b) art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy przyczynienia się powódki do powstania szkody i zmniejszenia na tej podstawie należytego jej od pozwanej zadośćuczynienia;

c) art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i zmianę wysokości ustalonego przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia, podczas gdy nie było ku temu podstaw, a powódka w apelacji nie podnosiła żadnych zarzutów podważających wysokości zadośćuczynienia ustalonego przez Sąd Rejonowy poza, niezasadnym jej zdaniem, zmniejszeniem go ze względu na przyczynienie się powódki do powstania szkody.

W związku z powyższym skarżąca wniosła o:

1) uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;

ewentualnie

2) w przypadku spełnienia przesłanek, o których mowa w art. 398¹⁶ k.p.c. - uchylenie wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w W. VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 28 grudnia 2016 r. sygn. akt VII P (...) w zaskarżonej części tj. w części zasądzającej na rzecz powódki zadośćuczynienie ponad kwotę 10.200 zł, oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w instancji odwoławczej oraz w postępowaniu wywołanym wniesieniem skargi kasacyjnej.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła o:

- 1) nieprzyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania;
ewentualnie
- 2) oddalenie skargi kasacyjnej pozwanego w całości,
- 3) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej okazały się uzasadnione w stopniu wskazującym na konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania.

W niniejszej sprawie wadliwość wyroku Sądu drugiej instancji wynika z naruszenia art. 430 k.c. oraz art. 362 k.c., co skutkowało również naruszeniem art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim Sąd drugiej instancji nie odniósł się w ogóle do przyczynienia się powódki do powstania szkody, uznając, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, o której mowa w art. 430 k.c. wyłącza możliwość miarkowania zadośćuczynienia na podstawie art. 362 k.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przewidziana w art. 430 k.c. odpowiedzialność zwierzchnika za podwładnego, a więc za czyn cudzy, ma charakter obiektywny i jest odpowiedzialnością za skutek. Może ona wchodzić w grę, jeżeli szkoda została wyrządzona osobie trzeciej przez podwładnego i nastąpiło to, po pierwsze, z winy podwładnego, i po drugie, przy wykonywaniu przez niego powierzonej mu czynności. Poza tym konieczne jest wykazanie związku przyczynowego między zachowaniem podwładnego a szkodą (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2012 r., II CSK 343/11, LEX nr 1163192). Wbrew jednak stanowisku wyrażonemu przez Sąd Okręgowy, fakt, że jest to odpowiedzialność ponoszona na zasadzie ryzyka, nie oznacza, że nie można do niej stosować zasad miarkowania odszkodowania wyrażonych w art. 362 k.c.

Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał bowiem, że art. 362 k.c. stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody,

obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy stron. Przepis ten dotyczy ogólnie ujętego „obowiązku naprawienia szkody”, nie różnicuje podstawy prawnej, z której obowiązek naprawienia wynika, ani podmiotu, na rzecz którego obowiązek ma być spełniony. Przyczynieniem jest każde zachowanie poszkodowanego, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę i które jest obiektywnie nieprawidłowe. Ma ono charakter obiektywny, odnoszący się do kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a szkodą, będące współprzyczyną jej powstania lub powiększenia się (art. 361 § 1 k.c.). Oceny zachowania poszkodowanego dokonuje sąd rozpoznający sprawę na gruncie jej okoliczności, kwalifikowanych przy zastosowaniu obiektywnych kryteriów. Stwierdzenie istnienia związku pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą jest obowiązkiem sądu, który jednak nie nakłada na sąd powinności zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Traktowany jest jako warunek wstępny, od którego zaistnienia zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć, ze względu na przyczynienie poszkodowanego, a jeżeli tak, w jakim stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania, w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2019 r., V CSK 558/17, LEX nr 2604670). Jednocześnie wykładni art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Jeżeli natomiast odpowiedzialność za szkodę oparta jest na zasadzie winy, nieodzowną przesłanką przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 lipca 2016 r., I CSK 427/15, LEX nr 2071110).

Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wskazywał również, w jaki sposób należy stosować art. 362 k.c. do odpowiedzialności opartej na ryzyku zobowiązanego i jakie okoliczności brać pod uwagę przy miarkowaniu odszkodowania. Przykładowo, w kontekście art. 435 § 1 k.c., który również dotyczy

odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że z tego przepisu wynika jasno, iż odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo jest wyłączona wtedy, gdy szkoda nastąpiła jedynie z winy poszkodowanego. Niezawinione zachowanie poszkodowanego nie wyłącza tej odpowiedzialności nawet wówczas, gdy było dominującą (jedyną adekwatną) przyczyną szkody. Wartościowanie to nie może być podważane wskutek zastosowania art. 362 k.c., co oznacza, że przyczynienie małoletnich w wieku poniżej lat 13 nie może prowadzić - nawet w razie przyczynienia maksymalnego - do ograniczenia odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo w stopniu równoznacznym z jej wyłączeniem, natomiast nie oznacza to całkowitego zakazu miarkowania odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 marca 2018 r., V CSK 355/17, OSNC-ZD 2019 nr 2, poz. 17). Ponadto, już w kontekście samego art. 430 k.c., Sąd Najwyższy wskazał precyzyjnie, że podstawę stwierdzenia przyczynienia poszkodowanego stanowi takie zachowanie, które może być uznane za jedno z ogniw w normalnym toku zdarzeń. Czynniki podmiotowe mają natomiast znaczenie w fazie rozważania możliwości zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody; samo bowiem stwierdzenie przyczynienia nie jest decydujące dla zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, jak również stopień przyczynienia nie determinuje bezpośrednio zakresu tego zmniejszenia. Dopiero na tym etapie rozważeniu podlega prawidłowość zachowania i winy poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, osobiste cechy poszkodowanego oraz znaczenie podstawy odpowiedzialności sprawcy. Obniżenie obowiązku odszkodowawczego uwzględniać musi wszystkie okoliczności, w których doszło do powstania szkody, bo jego zakres musi być odpowiedni, a więc musi odzwierciedlać nie tylko to, że zachowanie poszkodowanego było współprzyczyną szkody, ale również to jaki był rzeczywisty zakres tego przyczynienia, zwłaszcza przy porównaniu naruszenia obowiązków spoczywających na sprawcy ponoszącym odpowiedzialność na zasadzie ryzyka i spoczywających na poszkodowanym. Uwzględnieniu podlegają bowiem również ochronne cele i zasady zaostrej odpowiedzialności z art. 430 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., II CSK 820/16, LEX nr 2372556).

Sąd drugiej instancji rozpoznając sprawę ponownie powinien zatem zastosować prawidłową wykładnię art. 430 k.c. w zw. z art. 362 k.c., zakładając dopuszczalność stosowania art. 362 k.c. do miarkowania odszkodowania (zadośćuczynienia) przyznanego na podstawie art. 430 k.c. Następnie, Sąd Okręgowy przy uwzględnieniu zasad i przesłanek tego miarkowania podnoszonych w orzecznictwie Sądu Najwyższego i wskazanych powyżej, dokona oceny stanu faktycznego i okoliczności niniejszej sprawy i ustali czy i w jakim stopniu powódka przyczyniła się do powstania szkody i w oparciu o tę ocenę rozpozna apelację powódki, zaś stanowisko swoje należycie uzasadni.

Nie był natomiast uzasadniony zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. Należy pamiętać, że w świetle art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, co oznacza, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadzi lub ponawia dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego, stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne, a gdy brak takich przepisów, przepisy dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji, kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostaje związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, bierze pod uwagę z urzędu nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wniosek zawarty w apelacji i nie narusza zakazu *reformationis in peius*. Jednocześnie sąd drugiej instancji nie jest związany zarzutami naruszenia prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2019 r., II PK 290/17, LEX nr 2616203; wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2018 r., I PK 208/17, LEX nr 2583111).

Sąd Okręgowy zmieniając wyrok Sądu pierwszej instancji w zakresie przyznanego zadośćuczynienia działał w granicach apelacji. Zauważyć należy, że powódka zaskarżyła wyrok Sadu Rejonowego w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 10.200 zł i wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 12.100 zł, czyli tyle, o ile podniósł ogólną sumę zadośćuczynienia Sąd drugiej

instancji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że wyrównanie krzywdy drogą zadośćuczynienia pieniężnego dokonuje się w sferze psychicznej poszkodowanego, ponieważ dochodzi do przywrócenia pewnej równowagi emocjonalnej, naruszonej przez cierpienia. Z uwagi na to, że ocenie podlegają wartości niewymierne majątkowo, istotnym jest, aby poszkodowany nie odczuł niekorzystnych zmian w sytuacji zawodowej i majątkowej nie tylko ekonomicznie, ale także w sferze psychiki. Zaznaczyć należy, że doprowadzenie do pełnej rekompensaty krzywdy niemajątkowej nie jest możliwe. W tej sytuacji wysokość sumy zadośćuczynienia powinna być określona w sposób odzwierciedlający doznany uszczerbek oraz zauważalną w aspekcie satysfakcji poszkodowanego możliwość korzystania z niej. Ustalenie rozmiaru krzywdy i wysokości sumy zadośćuczynienia zostało poddane ocenie sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę, nie może być jednak dowolne. Sąd powinien wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, funkcje zadośćuczynienia oraz przyjęte w orzecznictwo, aby podobne przypadki rozstrzygać w miarę możliwości podobnie (zob. przywoływany już wyrok Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2019 r., V CSK 558/17).

Jednocześnie zauważyć należy, że ponieważ zasądzenie i kwota przyznanego zadośćuczynienia zostały pozostawione swobodnemu uznaniu sędziowskiemu, to zarzuty dotyczące wysokości przyznanego zadośćuczynienia nie mogą być podstawą skargi kasacyjnej i nie mogą być badane w trakcie kontroli kasacyjnej. Nie ma jednak przeszkód, aby były one podnoszone w apelacji, zaś sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę ponownie w wyniku wniesionej apelacji nie jest związany oceną sądu pierwszej instancji w tym zakresie i może samodzielnie ustalić odpowiednią kwotę należną tytułem zadośćuczynienia.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę w granicach apelacji i ocenił, że powódce należało się zadośćuczynienie w pełnej, dochodzonej w pozwie wysokości, w związku z czym, w granicach swoich kompetencji dokonał zmiany zaskarżonego wyroku, tym samym nie naruszył on art. 445 k.c., zaś zasadność skargi kasacyjnej wynikała z trafności innych jej zarzutów.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹

k.p.c.

as